

Rozmowa łączy pokolenia – Rodzinne historie

# „Wiek za wiekiem”



Patryk Zakrajda klasa 5a  
Szkoła Podstawowa nr 13 im. Kolejarzy Polskich  
w Zduńskiej Woli

Wywiad został przeprowadzony z moją Babcią,  
panią Urszulą Fajkowską.

Patryk Zakrajda: Dzień dobry.

Urszula Fajkowska: Dzień dobry.

P.Z: Z jakiej okazji wykonano to zdjęcie na stronie  
tytułowej?

U.F: Do legitymacji ubezpieczeniowej.

P.Z: Jaka byłaś w moich wieku?

U.F: Byłam taka jak Ty. Również były obowiązki  
oraz też chodziło się do szkoły.

P.Z: Jaka była moda?

U.F: Kiedyś tak bardzo nie patrzyło się na modę.  
Każdy chodził w ubraniach takich co miał  
najczęściej po rodzeństwie.

P.Z: Jak dzieci spędzały wolny czas?

U.F: Bawiono się na dworze jak było coś do nauki  
trzeba było się nauczyć. Najczęściej grano w gumę i  
chowanego.

P.Z: Co jedzono?

U.F: W niedzielę zawsze był rosół. Jadano też chleb  
ze śmietaną i cukrem.

P.Z: Czy miałaś jakąś ulubioną piosenkę? Pamiętasz  
tytuł?

U.F: Z tego co pamiętam to „Poziomki” Urszula Sipińska.

P.Z: Czy na wsi było dużo pracy?

U.F: Oczywiście jak ktoś miał gospodarkę, trzeba było na niej pracować, obrobić pola i ogródki, a także zająć się zwierzętami.

P.Z: Wspomnienie z dzieciństwa?

U.F: Kiedyś z Tatą pojechaliśmy nad rzekę, wzięliśmy koc i jedzenie.

P.Z: Czy miałaś jakąś ksywę? Jak na Ciebie mówiono?

U.F: Nie, w tamtych czasach raczej wołano na każdego po imieniu również na mnie Ula lub Urszula.

P.Z: Twoja ulubiona potrawa?

U.F: Szare kluski z boczkiem i cebulką.

P.Z: Czy lubiałaś śpiewać i tańczyć?

U.F: Owszem, gdyż w ten sposób zawsze można było miło spędzić czas.

P.Z: Co najbardziej podziwiałaś w Mamie?

U.F: Pracowitość i cierpliwość.

P.Z: Co najbardziej podziwiałaś w Tacie?

U.F: Tata był bardzo uzdolniony muzycznie grał np. na saksofonie, akordeonie i skrzypcach.

P.Z: Śmieszna historia?

U.F: Jak Dziadek przez przypadek zbił wszystkie słoiki siekierką lub jak taki starszy pan miał dach ze słomy, na którym wyrosła trawa więc postanowił, że postawi drabinę i wciągnął kozę na dach, żeby zjadła tę trawę.

P.Z: Czego się bałaś?

U.F: Baliśmy się koguta, który o świcie zeskakiwał z dachu i dziobał osobę, która pierwsza wyszła z domu. Mieliśmy również gąskę, która dziobała i ganiała wszystkich obcych, którzy weszli na podwórko. To był nasz taki „piesek” obronny.

HaHa.....

P.Z: Czy miałaś jakieś marzenie-spełniło się?

U.F: Jak każde dziecko, ale moje spełniło się dopiero jak poszłam do pracy i dostałam pierwszą wypłatę, za którą kupiłam sobie magnetofon.

P.Z: W co wierzyli Twoi rodzice?

U.F: Byli katolikami wierzyli w Boga.

P.Z: Do jakiej szkoły chodziłaś?

U.F: Szkoła Podstawowa nr 5 w Zduńskiej Woli

P.Z: Czy lubiłaś chodzić do szkoły?

U.F: Średnio, choć oprócz nauki zawsze miło spędzałam w niej czas z koleżankami i kolegami.

P.Z: Najlepszy przedmiot szkolny?

U.F: Muzyka, biologia, język polski.

P.Z: Najgorszy przedmiot szkolny?

U.F: Chemia, Fizyka

P.Z: Czy miałaś dużo przyjaciół?

U.F: Byłam lubianą osobą, w klasie wszyscy się przyjaźnili.

P.Z: Czy byłaś grzeczna wobec innych?

U.F: To była jedna z cech wychowania, którą rodzice wpajali mi od najmłodszych lat. Byłam uczona, aby być grzeczna i każdemu okazywać pomoc oraz szacunek.

P.Z: Jak wyglądały sale lekcyjne?

U.F: Ławki były zielone podobne do tych w kościele była dziura na atrament. Tablica była czarna, na której pisało się kredą. Klasy różniły się plakatami, rzeczami, przedmiotami np. liczydła, fiołki, rośliny, książki.

P.Z: Zajęcia podczas zimy?

U.F: Zjeżdżanie na sankach lub w szkole było lodowisko i można było wypożyczyć łyżwy. W ferie zimowe organizowany był kulig, w którym brały udział dzieci z okolicy zakończony ogniskiem i wraz z rodzicami wspólnym pieczeniem kiełbasek.

P.Z: Zajęcia podczas lata?

U.F: W szkole na wf była siatkówka, skok w dal, biegi. Natomiast w trakcie wakacji czas spędzałam

kąpiąc się w stawie sąsiada oraz rowerowych wycieczkach po lesie.

P.Z: Gdzie mieszkałaś?

U.F: W Zduńskiej Woli na Nowym Mieście.

P.Z: Czy bardzo zmieniła się okolica?

U.F: Patrząc jak wygląda teraz okolica nikt by nie uwierzył, że to ta sama spokojna okolica z mojej młodości. Kiedyś było mało domów, pola, łąki teraz jest nowe osiedle są nowe domy, ulice itp.



Babcia przed rodzinnym domem na Nowym Mieście

P.Z: Czy twoi rodzice lub dziadkowie brali udział w jakiejś wojnie/bitwie?

U.F: Raczej nie.

P.Z: Czy uciekłaś kiedyś z domu?

U.F: Nie miałam takiej potrzeby. Pewnie spotkałaby mnie za to jakaś kara.

P.Z: Najlepsza dyscyplina sportowa?

U.F: Skok w dal, byłam najlepsza.

P.Z: Czy dobrze wspominasz te czasy?

U.F: Bardzo dobrze. To były czasy kiedy nikt nie żył w szaleńczej gonitwie jak to odbywa się teraz.

Każdy na wszystko miał czas, wspólne rozmowy i to nie przez telefon, mile spędzany czas z rodziną i sąsiadami.



Babcia w wózku dziecięcym

P.Z. Bardzo dziękuję za wszystkie odpowiedzi, które mogły mi przybliżyć czasy Twojej młodości.